

Wrocław Rewia Łazuki w operetce

Będą schody i pióra

Wrocławska operetka zacznie za kilka dni wystawiać prawdziwą rewię, której gwiazdą będzie Bogdan Łazuka. Jest on też reżyserem spektaklu „Będzie lepiej!?”. Wczoraj artysta spotkał się z dziennikarzami i prezydentem Wrocławia Bogdanem Zdrojewskim. - Rozmawialiśmy o piłce nożnej - przyznał się nam Łazuka. Zaraz jednak zastrzegł, że „w didaskaliach, bo tematem spotkania była głównie wrocławska operetka. Zespół wrocławski oceniam znakomicie”.

Dyrektor operetki Marek Rostecki zapewnił nas, że nie namawiał prezydenta do występowania z Bogdanem Łazuką. Cóż, może szkoda, bo publiczność pamiętająca występ pana prezydenta z czarnym kapeluszu i w czarnych okularach, waliłaby zapewne drzwiami i oknami mając na scenie dwie gwiazdy. I tak jednak sukces wydaje się pewny. Bogdan Łazuka rozpyliwał się w zachwytach nad choreografem i autorem aranżacji wrocławskiego spektaklu. Zapewniał, że Henryk Rutkowski (choreografia) i Zbigniew Małkiewicz (aranżacja i kierownictwo muzyczne) prezentują najwyższy światowy poziom. Bardzo dobrze wypowiadał się też o orkiestrze (zachwycił się zwłaszcza brzmieniem harmonii). Stwierdził też, że „chór dobry, balet jeszcze lepszy”. Narzekał jedynie trochę, że nie wszyscy śpiewacy byli cały czas do jego dyspozycji.

We wrocławskiej rewii będą i schody, i pióra. Wystąpi około stuosobowy zespół. W pierwszej części usłyszymy przeboje filmowe z całego świata, w



Bogdan Łazuka z dyrektorem wrocławskiej operetki Markiem Rosteckim po wyjściu od prezydenta.

Fot. Tatiana Jachyra.

drugiej - słynne piosenki z polskich kabaretów. Wszystko zaś w przedziale czasowym 1920 - 1940. Spektakl będzie więc powrotem do czasów młodości naszych babek, ale chętnie zobaczą go na pewno również młodzi, jako że klimat lat dwudziestych z ich szaloną dekadencją stał się ponownie modny. Gorące rytmy foxtrota, kankana i charlestona, „Błękitny anioł”, „Już nie zapo-

mnisz mnie”, „Zimny drań”, „Ada to nie wypada”, a także piosenka „Bo to się zwykle tak zaczyna” w wykonaniu mistrza Łazuki to chyba najlepsza reklama dla tego spektaklu, nad którym pracowano dwa miesiące, a zatrudnienie znalazły wszystkie renomowane zakłady krawieckie Wrocławia, bo trzeba było uszyć mnóstwo strojów. W operetce mówią, że podczas dwóch go-

dzin spektaklu widz powinien zapamiętać o reformie służby zdrowia i innych sprawach, które nas teraz trapią. Mistrz Łazuka nie ma zresztą żadnych wątpliwości, jakie dzieło stworzył. Zapalając kolejnego papierosa rzekł żartobliwie: „Przekonywać was dalej nie będę. Sami się przekonacie, jakie to wybitne”.

Marek Perzyński